Nr. 12. Kraków, dnia 26 marca 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.

Baczność!

Nasi praojcowie nie wybrali sobie bynajmniej najdogodniejszego miejsca w Europie. Od lat tysiąca wartujemy na przedmurzu Europy i dlatego wszelkie wypadki zarówno extra, jak i intra muros odzywają się głośnem echem w naszej rzeczywistości. Nie inaczej przedstawia się sytuacja ta i w dniu dzisiejszym. Poza wschodnią granicą wyrasta przed nami tajemnicze oblicze nowej jedynowładczej Rosji, która na przestrzeni ostatniego dziesiątka lat niepokoiła i niepokoi w dalszym ciągu Europę. Nie będziemy tutaj przypominać, jak dalekie i zawiłe drogi prowadziły do dzisiejszych, opartych na wzajemnem zaufaniu stosunków między Polską a Sowietami. Na naszem zapleczu europejskiem dokonywa się gorączkowe przeobrażenie Niemiec i trudno dzisiaj przewidzieć, kiedy i kogo mogą dosięgnąć rezultaty, wewnętrznych jeszcze dotychczas, fermentów.

Zdawałoby się, że sytuacja ta jest dość wyraźna. Ale widocznie nie dla wszystkich dość wyraźna. Z enuncjacyj naszych opozycyjnych parlamentarzystów wypływają ustawiczne pretensje, że nasz ustrój jest zbyt mało liberalny, że nie chcemy się wzorować na przykładach francuskich czy duńskich. Na wiecach i w mniej wybrednej prasie ocena naszej sytuacji wewnętrznej pod względem ustrojowym sięga jeszcze dalej — dyktatura. Polska Partja Socjalistyczna nie wdaje się w te, czy inne spory i dyskusje upraszcza sobie wszelkie racje i argumenty prostem słowem — dyktatura.

Niedarmo przecież na zaproszenie PPS zjeżdżali do Polski międzynarodowi specjaliści socjalistyczni, nadkontrolerzy od dyktatury: p. Vandervelde, p. Loebe, b. prezydent Reichstagu, p. Cook, angielski „spec" górniczy i inni. Polska Partja Socjalistyczna skarżyła się wówczas przed całą Europą, że w Polsce sroży się tyranja dyktatury. Coprawda p. Vanderveide napisał w „Depeche de Toulouse" coś wręcz przeciwnego, ale później na usilne prośby polskich towarzyszy „zrewidował" swą pierwotną diagnozę. Pan Cook wyjechał z Polski niemal zachwycony. Natomiast niemieccy towarzysze skwapliwie, aż bodaj z nacjonalistyczną skwapliwością, oświadczyli urbi et orbi, że rzeczywiście w Polsce panuje dyktatura. Obecnie niemieccy socjaliści mogą się naocznie w granicach własnego państwa przekonać, jak wygląda naprawdę dyktatura.

Milczy jednak teraz druga międzynarodówka, jak ongiś czuła na niepowodzenia naszych socjalistów. Ale co zrobić? Niemiecki personel drugiej międzynarodówki nie będzie przecież psów wieszał na swojej ojczyźnie, bo tego nawet niemiecki komunista nigdyby im nie przebaczył.

A u nas?

U nas marzy się socjalistom przedmajowa Arkadja, chcieliby znowu umocnić się ... w kasach chorych i protegować lubych sobie kandydatów na ministrów. Nie chcą nawet widzieć, że endecja wywołuje krwawe rozruchy mniej szowinistyczne, że bojówki Obwiepolu hasają. Wszystko dobre, choćby najbardziej wszeteczne, aby tylko godziło w dzisiejszy rząd.

W takiej konjunkturze zewnętrznej i wewnętrznej sprawa utrzymania i usprawnienia demokratycznego ustroju państwa jest dziełem nielada. A dzieła tego bezspornie dokonały rządy pomajowe wbrew wszelkim zakusom i prowokacjom w stylu centrolewu. Jesteśmy państwem demokratycznem, posiadającem zwartą większość parlamentarną, nic nie uroniliśmy ze swego demokratycznego dorobku, a wiele nawet, choćby w dziedzinie socjalnej zdołaliśmy dobudować.

Praca nasza, praca wokół umacniania naszej państwowości nie ustaje, trwa ona nieprzerwalnie. W okresie sesji sejmowej są rozwiązywane naczelne, najważniejsze zagadnienia przez nasze izby parlamentarne. Ponieważ jednak życie nie czeka, nie czekają też z dnia na dzień rosnące potrzeby, nowopowstające zagadnienia. To też, gdy izby parlamentarne przerywają swe prace, nie ustaje jednocześnie źródło prawa, przelewane w drodze pełnomocnictw na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie potrzeba chyba dowodzić, jak wielką rolę odgrywa ten system w naszem nieustannem pogotowiu, w naszej nieustannej gotowości w walce z przeciwnościami życiowemi, wśród których sprawy gospodarcze najważniejszą dotychczas odgrywały rolę.

Tutaj między wschodem i zachodem ciążą na nas szczególne obowiązki, jesteśmy czynnikiem pokoju i równowagi. Musimy sprostać tym obowiązkom, musimy przedewszystkiem panować nad sytuacją własną i czujnie obserwować cudze. O tem wiedzieć powinien każdy najskromniejszy obywatel państwa, a cóż dopiero mówić o wytrawnych politykach opozycyjnych, którzy chętnie sięgają po monopol patrjotyzmu i demokracji.

Grzeg. de Navarra.

Wychowanie Państwowe.

W nowszych czasach wiele mówi się i pisze o wychowaniu w ogólności, a wychowaniu państwowem w szczególności: Wśród rozmowców, skaczących sobie z pięściami do oczu, śmiem twierdzić, że conajmniej 60 prc. nie zgłębiło tematu, który tak często jest powodem ubocznych celów.

Na wychowanie państwowe zwracano uwagę w Królestwie Polskiem od zamierzchłych czasów. Ostatnio głos zabrała Komisja Eduk. Narodowej: Konstytucja 3-go maja również w tym duchu ma artykuły. Podkreślam, że Polska o ustroju rzeczypospolitej nie wzniosła nic nowego, jak tylko podniosła na widownię przymiotnik: państwowe.

Nauczanie młodego człowieka, aby rzecz uboczną podporządkował rzeczy głównej — oto wymogi wychowania państwowego.

Któż tedy pogłębia wychowanie państwowe? Ten, kto ideę państwową stawia ponad wszystkie interesy odrębne, kto życie zmysłowe podporządkowuje życiu duchowemu, kto ponad klasy, partje zarzuca pomost wychowania obywatelskiego, kto szanuje dobra duchowe swego narodu, popiera przemysł krajowy i td.

Najwyższą ideą państwa: szerzenie Królestwa Bożego na ziemi w myśl Ewangelji św. — stąd między kościołem i Państwem winna panować współpraca.

Nadmiar cywilizacji zewnętrznej szkodzi państwu.

Wychowanie tam jest tylko, gdzie się naprawdę coś kształtuje, t. zn. gdzie siły świata wewnętrznego uduchowiają i postać nadają materjalnemu i zewnętrznemu tworzywu (Foerster)".

Nie wolno pod pozorem kultu bohaterów czci Polski, kazić powagi wychowania.

„Człowiek, który goni za tłumem, choć słuszność nie po jego stronie, człowiek, który godzi się na rezolucję komitetu dlatego, że jego własne skrupuły wydają się ostatecznie fantastycznemi, — polityk, skłaniający ucha masom, obywatel, który z niezawodną pełnością przyłącza się do każdej sprawy, będącej w danej chwili popularną, — to wszystko są tchórze i zdrajcy nowej ery (Democracy and Charakter. Londyn, 1908, str. 53).

„Wychowawca państwowy nie schlebia tłumom — strzeże dobra Państwa i Kościoła.

Wychowawcy nie wolno pogłębiac wśród młodzieży różnic partyjnych. Słusznie Dr. M. Ziemnowicz mówi: „Dlaczego nie szukać najpierw dobrej strony w działalności, dlaczego nie wierzyć a priori, że i nasz przeciwnik kocha ojczyznę i pracuje dla jej dobra, dlaczego nie wyrażać swych poglądów z poszanowaniem przeciwnika i siebie samego? („Rodzina a wychowanie państwowe", str. 38 — 39).

Dr. M. Ziemnowicz, jeden z tych, który zagadnienie to ujęli głębiej, woła dalej:

„Żądamy poszanowania przeciwnika . . . bo tylko wtedy młodzież nasza zostanie wychowana na obywateli, ceniących i znających własne państwo, bo tylko wtedy zapewnimy spokojny rozwój państwu polskiemu (str. 39)."

Będę szczęśliwy, jeśli ten artykuł posłuży do pogłębienia istoty wychowania państwowego.

Kalendarzyk podatkowy na rok bieżący.

Ministerstwo skarbu ustaliło następujące ustawowe terminy płatności podatków w roku bieżącym.

Podatek gruntowy: pierwsza rata płatna będzie do 30 kwietnia, reszta do 15 grudnia.

Podatek od nieruchomości: za pierwszy kwartał do 30 maja, za drugi — do 31 sierpnia za trzeci – do 30 listopada, za czwarty — do lutego 1934.

Podatek przemysłowy od obrotu: pierwsza zaliczka do 15 maja, druga — do 15 lipca, trzecia do 15 października, czwarta — do 15 stycznia 1934 r. Różnica pomiędzy uiszczonemi zaliczkami a wymiarem — 15 maja 1934.

Przedsiębiorstwa I i II kategorji handlowej od pierwszych pięciu kategorji przemysłowych prowadzące prawidłowe księgi handlowe obowiązane są uiszczać zaliczki miesięcznie po upływie każdego miesiąca kalendarzowego najpóźniej do dn. 15 nast. miesiąca.

Podatek dochodowy: przedpłata 1 maja, różnica pomiędzy uiszczoną przedpłatą a wymiarem — 1 listopada, o ile nakaz płatniczy doręczono przed 15 października. Płatnicy którym dostarczono nakaz, uiszczają podatek w ciągu 30 dni po dniu doręczenia nakazu.

Nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych 1 listopada. Zaliczki płatne każdomiesięcznie do 15-go (na podstawie miesięcznego obliczenia dochodu przez płatnika).

Wreszcie podatek od energji elektrycznej płatny jest przy uiszczeniu rachunków.

Cymbał.

W „Piaście" z 12 marca br. w dwóch artykułach został zaatakowany w plugawy sposób nasz poseł ks. Dr. Czuj. Jedna z tych marnych elukubracyj miała ogólnikowy podpis: nauczyciel. Oczywiście nikt nie uwierzy, by ktokolwiek z pośród nauczycielstwa mógł pisać przeciw tego rodzaju człowiekowi, co ks. Dr. Czuj, którego nauczycielstwo zawsze otaczało czcią i szacunkiem za jego stosunek do szkoły, do młodzieży i do wychowawców.

Jakaś niezdarna idjota, podszywająca się pod miano „nauczyciela" ni stąd, ni zowąd rzuca się na niemiłego sobie przeciwnika politycznego. Doprawdy trzeba być kardynalnym osłem i bałwanem, żeby tak załatwiać partyjne porachunki, czy to z biskupem, czy z posłem ze stronnictwa sobie niesympatycznego. Różne są na świecie „cymbały", ale Piast może swoich opatentować. Napiszemy jeszcze więcej o tych cymbałach.

Rzeczywiście „nie widziała pała słońca, ogorzała od księżyca" —

Prawdziwy nauczyciel.

Słowo Boże.

MĄDROŚĆ MATKĄ DOBRA WSZELAKIEGO.

Modliłem się i dana mi jest roztropność —
i wzywałem i przyszedł na mnie duch mądrości,
i dałem jej pierwszeństwo nad królestwem i nad trony —
i bogactwa uważałem za nic w porównaniu z nią.
Anim do niej nie porównał drogiego kamienia,
gdyż wszystko złoto, do niej przyrównane,
jest odrobiną piasku —
i jako błoto będzie poczytane srebro naprzeciw niej.
Nad zdrowie i piękność umiłowałem ją —
i postanowiłem mieć ją zamiast światłości[1],
gdyż światło jej nigdy nie zgaśnie.
A przyszły mi razem z nią wszystkie dobra —
i niezmierne bogactwa przez ręce jej.
Nauczyłem się jej bez obłudy i użyczam jej bez zazdrości,
a nie ukrywam jej bogactwa.
Jest bowiem nieprzebranym skarbem dla ludzi,
ci, którzy go używali,
stali się uczestnikami Boskiej przyjaźni,
dla darów umiejętności zaleceni.

[1] Postanowiłem cenić ją wyżej niż światłość słońca, niż życie, niż wszystkie dobra doczesne, mądrość bowiem prawdziwa, która jest darem Bożym, prowadzi człowieka do światłości wiecznej.

Kredyty na zakup ziemi.

Bank Rolny ogłosił w tych dniach zarządzenie o emisji $4^1/_2$ prc. listów zastawnych, amortyzowanych w ciągu 40 lat, na cele kredytu parcelacyjnego. Uruchomienie tego kredytu obudziło w sferach rolniczych zrozumiałe zainteresowanie. Ruch parcelacyjny w Polsce pod wpływem braku gotówki zamierał, mimo dużej liczby reflektantów na kupno działek parcelacyjnych. Środki skarbowe na pożyczki, udzielane nowonabywcom gruntów, zostały dawno wyczerpane. Zwrot pożyczek zaś, jak wiadomo, postępuje bardzo powoli.

Ożywienie ruchu parcelacyjnego jest niezmiernie doniosłe dla szybszego uzdrowienia stosunków gospodarczych w naszem rolnictwie. Jak wiadomo, przeprowadzana jest od roku w Polsce parcelacja tak zwana oddłużeniowa, t. zn. sprzedawana jest przez parcelację część majątku dla zdobycia gotówki, mającej służyć na spłatę uciążliwych zobowiązań. Parcelacja tego rodzaju jest niezmiernie ważnym czynnikiem całej akcji oddłużenia rolnictwa. Akcji tej bez długoterminowego a nisko oprecentowanego kredytu przeprowadzić na większą skalę nie sposób. Udzielane dotychczas pożyczki na kupno gruntów z parcelacji były bardzo drogie, gdy nowonabywcy otrzymywali je w 7 lub 8 prc. listach zastawnych Banku Rolnego, przyczem udzielanie kredytu tego przez Bank Rolny uzależnione zawsze było od wynalezienia odpowiednich lokat dla listów.

Wprowadzenie natomiast $4^1/_2$ prc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego wypełnia lukę w naszym ustroju kredytowym rolniczym. Kredyt jest tani i udzielany będzie przez Bank Rolny bez trudności do wysokości 50 prc. szacunku parcelowanego objektu.

Nowe listy będą miały zapewniony zbyt na rynku pieniężnym po wysokim kursie. Łatwość zbycia wynika stąd, że posiadacz parcelowanego majątku może przedewszystkiem uregulować przy pomocy listów zastawnych, otrzymanych od nabywców ziemi wszelkie zaległości podatkowe państwowe po kursie nominalnym, dalej spłacić może temi listami swe zaległe zobowiązania w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Państwowym Banku Rolnym. Jeżeli pozostaną mu się jeszcze nowe listy zastawne w ręku, niewątpliwie znajdzie z łatwością nabywców na wolnym rynku pieniężnym, którzy poszukiwać będą tych papierów dla regulowania niemi swych zaległości podatkowych w stosunku do Skarbu Państwa. Listy te przyjmowane będą przez władze skarbowe przy zapłacie zaległych podatków po kursie nominalnym od każdego podatnika.

Wobec tego, że na wolnym rynku pieniężnym kurs listów będzie, oczywiście, nieco niższy od nominalnego, podatnik posiadający zaległości podatkowe, zarabiać będzie przy spłacie tych zaległości nowemi listami zastawnemi, na różnicy między ceną zapłaconą a ich kursem nominalnym. Niewątpliwie też listy te poszukiwane będą przez kapitalistów jako dogodny papier lokacyjny, dla umieszczenia w nich wolnej gotówki wobec łatwości sprzedaży ich na rynku wolnym.

Nowemi listami zastawnemi Banku Rolnego płacić będzie można wszystkie zaległe bezpośrednie podatki państwowe, podatek spadkowy, od darowizn i daninę majątkową, których terminy płatności przypadały przed dniem 1 października 1931 roku.

Natomiast zaległości w tych podatkach, których płatności przypadały w okresie od 1 października 1931 r. do 31 grudnia 1932 r., spłacać będzie można nowemi listami zastawnemi w połowie, o ile jednocześnie druga połowa zaległości uiszczana będzie w gotówce. Dłużnicy Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego mogą spłacać w tych bankach zaległości z tytułu kredytu krótkoterminowego i rat kredytu długoterminowego oraz sprolongowane kredyty krótkoterminowe nowemi listami zastawnemi po kursie 75 zł. za 100 zł. nominalnych.

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

16) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

Jak długo jednak może potrwać ta praca i czy wyda pożądany rezultat?

Po chwilowej rozwadze komisarz podszedł znowu do uwięzionych ludzi, aby zasięgnąć od nich bliższych informacyj dotyczących zawalonego przejścia. Niestety tak przodownik jako i wywiadowca nie znając wcale lewego korytarza, nie dali w tym kierunku żadnego wyjaśnienia i tylko przypuszczali, że zbój musiał wejście zawalić barykadując się w ten sposób. Po krótkiej naradzie stanęło wreszcie na tem, aby bezwłocznie wysłać posterunkowego do wsi po konieczne do rozbicia kilofy, zaś pozostali mieli się zabrać do odwalania rumowiska. Tak też bez straty czasu uczyniono.

Przodownik z wywiadowcą usiedli znowu na wilgotnem klepisku, zdenerwowani już nie tyle więzieniem i gryzącem powietrzem, ile niepowodzeniem w tej przeklętej aferze. Wchodząc w podziemia zdawało się im wszystkim, że sprawcę lada chwila uchwycą, że żadną miarą już im stąd nie może, że wyciągną stąd trupa, jeśli zbrodniarz nie da się żywcem ująć, tymczasem zbój igrał z nimi dalej, jakby był pewny, że owe lochy zabezpieczają go zupełnie. Wreszcie któż zgadnie jakie im przyjdzie zwalczać jeszcze przeszkody i czy z jakowego ukrycia nie powita ich śmiertelna siejba kul?

Podczas gdy wywiadowca ironizował na ten temat, co do rozpaczy doprowadzało przodownika, komisarz z pomocnikiem już odrzucili sporą kupę kamieni i pozlepianych cegieł, nie pojmując zupełnie, jakim sposobem ten piekielnik mógł zatarasować otwór. Oczywiście można to było zrobić tylko z góry, odwalając potężny kawał muru, wymagało to jednak bardzo długiego czasu, a tego zbrodniarz do tej chwili nie zużył. Jedynie chyba dynamitem mógł rozsadzić złom muru ponad wejściem, lecz i to było nie do wiary, albowiem nie słyszano najmniejszego wybuchu.

Przerzucając najrozmaitsze przypuszczenia pracowano zawzięcie, stopa po stopie posuwając się naprzód. Pewność, że za tą barykadą ukrywa się osaczony i zwyrodniały potwór, dodawała im siły i wzbudzała coraz większą zawziętość.

Upłynęła długa i mozolna godzina. Ze wsi z kilofami nie powrócono do tej pory, widocznie musiały być trudności w wyszukaniu odpowiednich narzędzi. Zniecierpliwienie więźniów wzrastało z każdą chwilą, jedynie tylko pies zwinął się kłębek i najspokojniej zasnął. Ludzie zgromadzeni u podnóża „grodziska" posiadali na trawie i czekali wytrwale na wynik długich poszukiwań. Wiadomość co zbój uczynił z ajentem oraz przodownikiem jeszcze ich bardziej podnieciła i napawała zemstą. Zbrodniarz urastał w ich bujnej wyobraźni do rozmiarów już nie okrutnego mordercy lecz wprost nieludzkiego potwora.

Minuta po minucie wlokła się niby żółw, podczas gdy słońce wzbijało się coraz wyżej na błękitny strop niebios, jasne i obojętne na wszystko co się wokół „grodziska" i w jego wnętrzu dzieje.

Naraz na ręce komisarza posypały się drobniejsze gruzy, co nasunęło przypuszczenie, że rumowisko już się kończy.

Jakoż istotnie po odwaleniu jeszcze lku

Z czego Skarb Państwa czerpie dochody?

Skarb Państwa czerpie swe dochody z rozmaitych źródeł: z podatków — gruntowego, przemysłowego i dochodowego, z opłat za patenty handlowe; z opłat kolejowych i pocztowych, telegraficznych; z ceł, czyli opłat za towary, sprowadzane z zagranicy. Prócz tego, Skarb Państwa ma poważne dochody ze sprzedaży pewnych towarów, których wyrób i sprzedaż stanowi wyłączny przywilej czyli monopol Państwa. Towarami takiemi są: spirytus i wódka, tytoń i wyroby z niego (papierosy, cygara, cygaretki, tabaka i tp.) oraz — sól i zapałki.

Dochód, jaki Skarb Państwa czerpie z tych monopoli jest bardzo wysoki i wynosi trzecią część blisko wszystkich dochodów skarbowych. To znaczy że każda trzecia złotówka, jaką Skarb Państwa wydaje na utrzymanie wojska, szkół, na pomoc dla rolnictwa i inne potrzeby państwowe, wpłynęła z monopoli państwowych.

Duże dochody wpływają do Skarbu Państwa z Polskiego Monopolu Tytoniowego.

W roku 1930-31 Monopol Tytoniowy wpłacił do Skarbu Państwa 390 milj. zł., a w r. 1931 32 — 350 milj., na rok 1933-34 przewidywany jest również dochód z Monopolu Tytoniowego w sumie 350 milj. zł.

Nad zmniejszeniem tej sumy, nad okradzeniem Skarbu Państwa Polskiego pracują przedewszystkiem przemytnicy, którzy szwarcują tytoń z zagranicy, krzywdzą własne państwo, zaś dorabiają wrogów naszych. Wspólnikiem przemytnika jest lekkomyślny palacz, który dla dogodzenia swej fantazji koniecznie poszukuje zagranicznego tytoniu, cygara lub papierosa.

Okrada Skarb, a przez to wyrządza szkodę całemu społeczeństwu polskiemu również i ten, kto potajemnie, bez pozwolenia władzy uprawia rośliny tytoniowe.

Wszyscy szkodnicy zasługują nietylko na potępienie, jako źli obywatele Państwa, ale i na surową karę, jako złośliwi przestępcy.

S.

Prawosławie zdobywa Małopolskę.

Ostatnia głośna afera z t. zw. „szpiegiem Watykanu" w papieskiej Komisji pro Russia, na czele której stoi francuski Jezuita O. Michał d'Herbigny, odbiła się tak głośnem echem w świecie, a zwłaszcza u nas, że nie od rzeczy będzie jeśli zwrócimy uwagę na sytuację, jaka się obecnie wytworzyła w Małopolsce, a z którą unja bezskutecznie zdawałoby się walczy.

Oto z całą bezstronnością trzeba przyznać, że w chwili obecnej Małopolska wschodnia jest pod silnemi wpływami prawosławia.

Dzięki umiejętnej propagandzie, prowadzonej z dużym wysiłkiem i niewątpliwą inwencją, jedność z Rzymem uważana jest wśród ludności ruskiej za — zdradę Ukrainy i wogóle — polską wiarę.

Za pieniądze napływające głównie od emigrantów ruskich w Ameryce Północnej i Kanadzie, budowane są coraz to nowe cerkwie i kaplice.

Wedle statystyki od roku 1921 do roku 1932 w Małopolsce prawosławiu przybyło 21464 wiernych. Były wypadki przechodzenia całych parafij wraz z duchownymi z unji na prawosławie. Obecnie też ilość prawosławnych w Małopolsce określa się cyfrą 26.000 osób mieszkańców nie jest to bynajmniej dużo jeśli jednak weźmie pod uwagę, w jakim okresie czasu cerkiew prawosławna tych wiernych zdobyła, trudno się oprzeć przeświadczeniu, że działają tu bardzo silnie rozwinięte wpływy polityczne. Gdy przed wojną była w Galicji tylko jedna jedyna cerkiew prawosławna we Lwowie, dzisiaj urosło ich aż 23.

O wystąpieniach parachów w tychże cerkwiach, o odprawianych przez nich „panichidach" za dusze ukraińskich „bojowników" wiemy wszyscy doskonale.

Z Polski.

MARZEC

26 N. 4 Postu. Dyzmy, Ludgera.
27 P. Jana Damasceńskiego
28 W. Sykstusa pap. i męcz.
29 S. Wiktoryna
30 C. Wiktora
31 P. Teodula.

KWIECIEŃ.

1 S. Hugona bisk.

Ochotnicza służba w wojsku. W b. r. mogą zgłaszać się w charakterze ochotników do czynnej służby wojskowej mężczyźni, urodzeni w latach 1913, 1914, i 1915.

Podania o przyjęcie do wojska i marynarki wojennej w charakterze ochotników składa należy do właściwej PKU w terminie do dnia 1 ma ja br.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskają warunki do skróconej służby wojskowej, mogą wznosić podania o przyjęcie najpóźniej do dnia 20 czerwca br.

Po tym terminie mogą być przyjmowane tylko podania tych osobników z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości otrzymali po dniu 20 czerwca br., jednak najdalej do dnia 1 lipca.

Wynagrodzenie członków komisyj szacunkowych. Min. skarbu wyjaśniło, że członkom komisyj szacunkowych i odwoławczych do spraw podatku dochodowego przysługuje wynagrodzenie ryczałtowe czyli w pełnej wysokości, bez względu na czas trwania w danym dniu czynności komisyjnych, tudzież bez względu na okoliczność czy członkowie komisji zamieszkują w miejscu urzędowania komisji, czy też poza tem miejscem.

Spadek liczby małżeństw w Polsce. Dotkliwy kryzys gospodarczy wpłynął na zmniejszenie się liczby małżeństw w całej Europie. W Polsce spadek liczby małżeństw w r. 1931 wynosił blisko 10 procent. Jest to cyfra wysoka i jedynie na Niemcy przypada większy odsetek. Jak należy przypuszczać, jeszcze nie wykończona statystyka za rok ubiegły stwierdza znaczniejszy spadek liczby małżeństw do poziomu, jakiego nie notowano od czasu wojny. Przeciętnie najwięcej zawiera się małżeństw w województwach zachodnich, a najmniej w woj. wschodnich.

Nowa magistrala kolejowa Warszawa — Kraków. W sobotę 18 b. m. rano odbyło się rozpoczęcie robót ziemnych przy budowie nowej linji kolejowej Warszawa — Radom, która ma być pierwszym odcinkiem nowoprojektowanej magistrali Warszawa — Radom — Kielce — Kozłów — Kraków, skracając połączenie Warszawy z Krakowem z 364 klm. do 312 klm.

Roboty rozpoczęto jednocześnie z dwóch krańców, tj. na węźle warszawskim w obrębie Okęcia orez przy rozgałęzieniu pod Radomiem. Roboty przy budowie tej linji zatrudnią w pełni sezonu około 5 tysięcy robotników.

W niedzielę 19 bm. na forcie nr. 7 pod Okęciem odbyło sie uroczyste poświęcenie robót i nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu z premjerem Prystorem na czele.

„Na Kalwarję". Rok rocznie rzesze wiernych udają się na Kalwarję, aby ułatwić dostęp do tego miejsca, ministerstwo komunikacji przyznało wszystkim pątnikom, udającym się na każdy odpust do Kalwarji Zebrzydowskiej następujące zniżki kolejowej. 33 proc. zniżki od cen normalnych dla grupy, składającej się z 8 osób, 50 proc. zniżki dla grupy, złożonej z 200 osób, 66 procent zniżki dla grupy, złożonej z 250 osób, pod warunkiem jednakże, że 7 dni przedtem należy się zgłosić do tej dyrekcji P. K. P., w obrębie której leży stacja rozpoczęcia podróży i zgłoszenie to powinno zawierać: cel podróży imię i nazwisko przewodnika grupy, dokładną ilość osób daty i drogę przejazdu.

Podania o legitymacje turystyczne wolne od opłat stemplowych. Min. skarbu stwier

---

niewielkich głazów, oczom policjantów ukazał się podłużny otwór dość stromo prowadzący ku górze. Oświetlono go dobrze zachowując jak największą ostrożność.

Wsparci o mur oczekiwali chwilę, aby wypocząć po ciężkiej pracy i skupić myśli do dalszego działania. Tak, teraz miała się rozpocząć ostateczna rozgrywka . . .

Odetchnąwszy cokolwiek, komisarz pierwszy począł się spinać po pochylni, posiadającej resztki zapleśniałych schodów. Przodownik z bronią gotową do strzału posuwał się tuż za nim.

Po jakich pięciu metrach otwór kończył się nagle i znowu oczom komisarza ukazała się dość obszerna komora o kamiennem sklepieniu. Zanim wszedł do niej oświetlił ją uważnie, trzymając równocześnie wyciągnięty rewolwer.

W komorze jednak było pusto . . .

Jednak nie zrażał się tem wcale, widząc w ścianie komory przedłużenie chodnika. Widocznie zbrodniarz cofał się stale wgłąb.

— W tej komorze powinna być jakaś dźwignia do tych kamiennych drzwi — zauważył półszeptem. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znajdujemy się obecnie nad zamkniętym chodnikiem. Pan na wszelki wypadek niech pilnuje tego następnego otworu, a ja zorjentuję się w owej zagadkowej komorze.

Przodownik, postępując na palcach, wykonał polecenie. Teraz komisarz mógł spokojniej rozglądnąć się dokoła. Jakoż niemal odrazu dostrzegł w murze rodzaj wykutego okienka, a w niem kończynę zerwanego łańcucha, który opadał w dół jakgdyby rynną. Kończyna ta była przewleczona przez grubą i pordzewiałą sztabę, pod którą znów wiodła w murze druga rynna, lecz już poziomo. Napozór to jakieś urządzenie wydawało się proste, ale zarazem zgoła niezrozumiałe.

Szukając dalej, już za wnęką dalej wiodącego otworu, znaleziono takie same okienko z podobnemi rynnami, lecz tu łańcucha już nie było. Dalsze badania nie dały najmniejszego wyniku i postawiły komisarza wobec niepojętej zagadki. W głowie nie mogło mu się mieścić, ażeby jeden człowiek mógł władać temi skalnemi drzwiami, chyba, że przepiłował łańcuch na którym były zawieszone i raz na zawsze opuścił je na dół. Czy jednak łańcuch w tej wilgoci jaka tu wszędzie panowała mógł przetrwać tyle wieków? Skąd zbrodniarz wiedział o tych kamiennych drzwiach? Gdzie znajduje się przestrzeń w której te drzwi wisiały? Czy w głębi tego grubego muru? A może gdzieś powyżej jest rozwiązanie tego tajemniczego mechanizmu?

Dziesiątki pytań huczało w głowie komisarza, lecz stał dalej bezradny.

— To nic, na uwolnienie tamtych jeszcze czas — odezwał się nareszcie — w tej chwili jest najważniejszą rzeczą schwytanie tego czarta... Trzeba nacierać dalej! — szepnął ze złością, gotów do bezwzględnego ataku na chyba już w pobliżu znajdującego się zbrodniarza.

Ruszono wolno dalszym chodnikiem, coraz to węższym i stale prowadzącym ku górze. Co kilka kroków spodziewano się znaleźć jakieś odgałęzienie albo kryjówkę zaczajonego piekielnika, jednakże chodnik nie miał wcale rozwidleń i tylko na jego mokrej ziemi znaczyły się wyraźnie ślady niezwykle dużych ludzkich stóp...

C. d. n.

dziło, że niektóre starostwa wbrew urzędowej wykładni, żądają uiszczenia opłat stemplowych po 5 zł. od podania o zatwierdzenie legitymacji turystycznej polsko-czeskiej, oraz od samego zatwierdzenia legitymacji.

Nadto zatwierdziło min. skarbu, że niektóre Izby skarbowe również są zdania, iż należy się w powyższych sprawach opłaty od podania i od świadectwa.

Min. skarbu wyjaśniło więc wszystkim Izbom skarbowym, którym jest poruczony wymiar opłat stemplowych, że podania o zatwierdzenie legitymacji turystycznej, oraz wszystkie świadectwa wolne są od opłaty stemplowej.

Lekarze powinni uważnie przepisywać środki odurzające. Naczelna Izba Lekarska wysłała do Izb lekarskich okólnik o zachowaniu przepisanych instrukcyj i ostrożności przy zapisywaniu recept na środki odurzające. Stwierdzono bowiem, że recepty pisane są nieczytelne na na papierze zwykłym bez nadruku lub pieczątki z nazwiskiem, adresem i nrem telefonu lekarza, co uniemożliwia porozumienie się apteki z lekarzem co do autentyczności recepty. Nieraz recepty pisane są na świstkach, nawet na kartkach wyrwanych z kalendarza. Brak w nich często nazwiska chorego, oraz sposobu używania środka odurzającego, zastąpionego wyrazem „wiadomo". Ilość środka wymienionego w recepcie, często przekracza normalną dawkę lekarską.

Nigdy ponad 8 godzin! W sądzie Najwyższym zapadło ważne orzeczenie dla kwestji 8 godzinnego dnia pracy. Pewna firma oskarżona była o przekroczenie dnia pracy i tłumaczyła się, że chociaż robotnicy pracowali ponad 8 godzin dziennie, to jednak w inne dni pracowali krócej, tak, że w ciągu tygodnia nie przekroczono 48-godzinnego tygodnia pracy.

Sąd Najwyższy stwierdził, że tego rodzaju przerzucanie nadliczbowych godzin dnia pracy na inne dni, w których nie osiągnięto 8-godzinnej pracy — jest niedopuszczalne. Wystarczy przekroczenie regulaminu dnia pracy w poszczególny dzień, by popełnić temsamem wykroczenie przeciw ustawie.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyroki skazujące obu instancyj. Wyrok ten ma znaczenie zasadnicze dla precedensów tego rodzaju.

Zajścia w Żywieckiem. Dnia 14 b. m. w godzinach wieczornych w paru miejscowościach pow. żywieckiego województwa krakowsk mia ły miejsce zajścia, spowodowane szerzoną agitacją wśród społecznie nieuświadomionego odłamu ludności przez Obwiepol i miejscowe organizacje, będące pod jego wpływem

Rozagitowane grupy, uzbrojone w kije i pałki, a w niektórych wypadkach i broń palną, dopuściły się ekscesów we wsi Zlatna, Przysiółek, Ujsoły i miasteczkach Rajcza i Milówka.

Władze przeprowadziły wiele aresztowań. Aresztowano dotychczas 83 osoby, zarówno z pośród uczestników rabunku, jak i głównych podżegaczy, a mianowicie Edwarda Zająca, przewodniczącego okręgowego podhalańskiego Obwiepolu, oraz Rylkę, Surmę, Łacha i Bryja, członków Obwiepolu. Energiczne zarządzenie władz spotkały się z żywem uznaniem ludności. Obecnie na terenie powiatu żywieckiego panuje spokój.

Groźne pożary w Małopolsce. W ubiegłym tygodniu wybuchł pożar w gminie Jasionka Masiowa w powiecie Turka nad Stryjem niszcząc 50 budynków. W Woli zaś Żarczyckiej pow. łańcucki, ogień strawił 40 budynków gospodarczych i 21 budynków mieszkalnych.

Spadek liczby etatów urzędniczych w Polsce. Instytut spraw społecznych opracował zestawienie liczby etatów urzędniczych w Polsce według preliminarzy budżetowych. Dane obejmują etaty urzędnicze łącznie z profesorami i nauczycielami, bez wojska, policji, straży celnej i służby zagranicznej. Według tego zestawienia liczba etatów urzędniczych na rok budżetowy 1930-31 wynosiła 227.000. W roku budżetowym 1931-32 wzrosła do 236.000. natomiast w roku 1932-33 zmalała do 222.000.

O ukrócenie wyzysku przez restauratorów. Min. spraw wewn. podjęło akcję o zniżkę cen w całym kraju.

Celem ukrócenia wyzysku konsumentów i producentów oraz zwiększenia spożycia. Min. spraw wewn. poleca wojewodom, aby zarządzili badanie kalkulacji cen produktów rolnych we wspomnianych lokalach oraz by wpłynęli na obniżkę tych cen w drodze porozumienia się z przedstawicielami zainteresowanego przemysłu względnie handlu.

Na wypadek niemożności dojścia do porozumienia i stwierdzenia nieuzasadnionej dysproporcji między cenami hurtownemi, a detalicznemi tych produktów wojewodowie kierować mają sprawę do właściwych sądów o przekroczenia z art. 268 k. k. ,który grozi karą do 3 lat aresztu.

Proces Gorgonowej. Proces przeciw Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie w Brzuchowicach pod Lwowem Lusi Zarembianki, odbywający się przed sądem przysięgłych w Krakowie od 6 b. m, po przesłuchaniu szeregu świadków został przerwany. Cały Trybunał, wraz ze świadkami i oskarżoną odjechał 6 b. m, specjalnym wagonem do Lwowa celem przeprowadzenia na miejscu zbrodni wizji lokalnej. Po odbyciu wizji i dalszem przesłuchaniu świadków cały komplet wrócił w niedzielę 19 b. m do Krakowa, gdzie w poniedziałek rozpoczął się dalszy ciąg brzuchowickiej zagadki. Wyrok spodziewany jest w pierwszych dniach kwietnia.

Wolny obszar celny w Gdyni z dniem 1 lipca. Wykonując ustawę z marca 1932 Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 11-go b. m., ustaliła granice obszaru celnego w Gdyni. — Na obszarze tym nie będą obowiązywać ani rygorystyczne formalności celne, ani też zakazy fiskalne i celne. Stworzenie wolnego obszaru celnego ułatwi portowi gdyńskiemu spełnienie jego zadań handlowych i komunikacyjnych i wpłynie dodatnio na dalszy rozwój Gdyni. Wolny obszar celny daje również importerom i eksporterom, tak krajowym jak i zagranicznym, daleko idące udogodnienia.

Na terenach wolnego obszaru jest projektowana budowa dróg kołowych i kolejowych oraz budowa trzech magazynów o łącznej powierzchni 45 m. z których jeden będzie przeznaczony dla bawełny, dwa zaś pozostałe na towary drobnicowe.

Z kroniki żałobnej. Przed tygodniem odszedł z tego świata śp. Piotr Gondek z Marszowic pow. Bochnia. Zgasł w sile wieku, liczył bowiem 47 lat życia. Był on członkiem Rady Naczelnej Ludu Katolickiego i gorącym Zwolennikiem naszego pisma. Interesował się zawsze — zwłaszcza w najcięższych czasach żywotnemi sprawami naszego stronnictwa i wydawnictwa. Cześć Jego pamięci!

Barbarzyński pogrzeb czarownicy.

W gminie Nagylucska na Rusi Przykarpackiej wydarzył się wypadek barbarzyńskiego zbezczeszczenia zwłok.

W wiosce tej zmarła w tych dniach pewna staruszka, która uchodziła za „czarownicę". Ludność miejscowa obawiała się że zmarła będzie w dalszym ciągu z zaświata uprawiała swoje „czarodziejskie sztuczki„ wobec czego postanowiła zapobiec temu niebezpieczeństwu przez wypędzenie „złego ducha" z trupa staruszki.

W tym celu do podeszwy lewej nogi zmarłej przybito gwoździami podkowę, Następnie usta zatkano makiem, a uszy zapchano czosnkiem. Po tych przygotowaniach musiała pewna młoda dziewczyna objiąć zwłoki czarownicy żelazną łopatą aby wypędzić w ten sposób złego ducha ze zmarłej.

Gdy ceremonja ta została już dokonana, zniszczono owa żelazną łopatę tudzież spalono wszystkie przedmioty, znajdujące się w pokoju zmarłej. Zwłoki „czarownicy" pogrzebano poza obrębem cmentarza.

Osobliwym tym wypadkiem, przypominającym istotnie mroczne czasy średniowiecza, zajmuje się obecnie żandarmerja której śledztwo jest jednak bardzo utrudnione wobec biernego oporu wszystkich mieszkańców wsi.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

15)

HONOR
i prawna jego ochrona.

VI.

(ciąg dalszy).

Wykonanie wyroku.

Istotnemi częściami składowemi każdego skazującego wyroku jest orzeczenie odnoszące się do winy oskarżonego i do kary przez Sąd mu wymierzonej. Oczywistą jest rzeczą, że orzeczenie o karze jest tylko konieczną konsekwencją uznania oskarżonego winnym popełnienia przypisanego mu przez wyrok czynu. Ono ulega wykonaniu wraz z temi orzeczeniami wyroku, które odnoszą się do kosztów postępowania opłaty sądowej, zwrotu oskarżycielowi prywatnemu poniesionych przezeń kosztów w danej sprawie, a ponadto, o ile chodzi o wyrok skazujący za zniesławienie, ogłoszenie takiego wyroku w czasopismach na koszt skazanego.

Kodeks karny polski idąc za wzorem nowożytnych ustawodawstw karnych wprowadził prawo dla oskarżyciela prywatnego żądania od Sądu wydania zarządzenia ogłoszenia w czasopismach wyroku skazującego za popełnienie występku z art. 255 k. k. Koszty tego ogłoszenia ma ponieść skazany. W ilu, jakich czasopismach i kiedy należy wyrok ogłosić — to są kwestje, które rozstrzygnie w każdym wypadku Sąd, po rozważeniu okoliczności towarzyszących danej sprawie. Musi jednak istnieć pewna łączność między miejscem popełnienia zniesławienia a siedzibą wydawnictwa danego czasopisma i miejscem jego rozpowszechniania.

Celem tego postanowienia kodeksu karnego jest dać możność zniesławionemu oczyszczenia się wobec opinji publicznej z zarzutów, które przeciw niemu podniósł był oskarżony. Znaną jest bowiem rzeczą, że zniesławienie, zwłaszcza dokonane publicznie szybko się rozchodzi, a wyrok chociaż zapada na jawnej rozprawie, a nawet na tajnej, zawsze musi być publicznie ogłoszony, — nie zawsze dochodzi do wiadomości tych, wobec których nastąpiło zniesławienie. Zaradza temu w sposób w dzisiejszych warunkach życiowych bardzo skuteczny ogłoszenie wyroku w prasie czytanej przez ludzi ze środowiska, w którem zniesławiony żyje i w którem dokonał skazany zniesławienia. Cel tego przepisu zawsze winien kierować postanowieniem Sądu w tej sprawie. Niecelowem byłoby przecież umieszczenie n.p. w „Gazecie Warszawskiej" wyroku skazującego za zniesławienie popełnione wśród ludzi, którzy czytają jedynie „Lud Katolicki".

Sąd działa w tym wypadku jedynie na wniosek oskarżyciela prywatnego. Bez takiego wniosku Sądowi nie wolno jest ogłosić w prasie wyroku. Mogłoby się bowiem zdarzyć, że tego rodzaju zarządzenie Sądu byłoby sprzeczne z intencją oskarżyciela prywatnego, a czasem nawet wprost szkodliwe dla jego interesów. Z ogłoszonego bowiem w prasie wyroku dowiadują się o całej sprawie nietylko ci, którzy o tej sprawie nie mieli żadnego pojęcia, i gdyby nie ogłoszenie wyroku w prasie nigdyby się o niem nie dowiedzieli. Wnioskiem oskarżyciela prywatnego Sąd związany jest o tyle, że winien go uwzględnić i zarządzić ogłoszenie wyroku w prasie, a na skazanego nałożyć obowiązek ponoszenia kosztów tego ogłoszenia. Wniosek oskarżyciela prywatnego winien również zawierać oznaczenie rodzaju prasy, w której wyrok ma być ogłoszony. W tym względzie Sąd nie może być związany treścią wniosku, ponieważ oskarżyciel prywatny mógłby w ten sposób doprowadzić do ruiny majątkowej skazanego, który przecież ponosi koszty ogłoszenia wyroku w prasie. Sąd w tym wypadku postąpi według swego uznania uwzględniając wniosek oskarżyciela prywatnego o tyle tylko, o ile zawiera on rozsądną i celowi tej instytucji odpowiednią treść.

Zdarzyć się jednak może, a obecnie coraz częściej się zdarza, że skazany nie będzie mógł ponieść kosztów ogłoszenia wyroku w prasie dla braku majątku. Co wtedy? Oskarżyciel prywatny odpowiedni wniosek postawił. Sąd jest związany żądaniem tego wniosku w myśl wyraźnego przepisu § 3 art. 255 k. k. który powiada, że „wyrok skazujący **należy** na wniosek oskarżyciela ogłosić w czasopismach na koszt skazanego". — Co ma Sąd począć?

Z jednego trzeba tutaj wyjść założenia. Postępowanie w sprawach skargowo—prywatnych

PAWEŁ STAŚKO.

DZIWNY CZŁOWIEK.

Jest pewien człowiek skrzydlaty jak sokół,
Serce ma z kwiatów a duszę ze słońca —
I choć los ciężki stacza go wokół,
Chociaż nie widzi owej doli końca,
Choć dzień go każdy nową złudą kłamie
Jednak wciąż wierzy i skrzydeł nie łamie.

Rozrzutnie serce dzieli między ludzi,
Promieniem duszy wątpiącego grzeje,
Nadzieją jutra, jak sam siebie łudzi,
Otwiera wiary krzepiącej wierzeje
I choć odłogiem leży jego gleba
Odda głodnemu ostatni kęs chleba.

Brzask dnia różany czy pierwiosnka kielich
Więcej mu szczęścia rozkwieca w pieleszy,
Więcej zadumań przynosi anielich,
Bardziej mu oczy upaja i cieszy
I większe stwarza wesele i mienie
Niż wszystko złoto i drogie kamienie.

Dziwny to człowiek . . z ptakiem z głogiem
gada.
Szuka jak pątnik duszy szczerej, bratniej —
Żywota jego bolesna ballada —
Romantyk cichy i pewnie ostatni.
I chociaż ludziom rozdał duszę własną
Jest mu w ich gronie tak źle i tak ciasno . . .

Czytajcie i rozszerzajcie „Lud Katolicki" !

Dr. med. M. Kossowski

Chrońmy się od grypy.

Pod mianem grypy rozumiemy chorobę zakaźną gorączkową, wybuchającą nagle, przebiegającą przeważnie ostro, najczęściej w postaci epidemji, szerząca się szybko, najczęściej od człowieka do człowieka sposobem kropelkowym (przez kaszel, plucie). Cechuje się burzliwie powstającym stanem gorączkowym, u wielu naraz w danej miejscowości osób, z zajęciem przeważnie dróg oddechowych, rzadziej układu nerwowego i kanału pokarmowego. W razie braku cięższych powikłań ze strony płuc, choroba kończy się szybko i wygasa.

Nazwa choroby „grypa" ma pochodzić od słowa francuskiego „gripper", złapać, pochwycić. Nazwa ta może pochodzić od polskiego słowa chrypa, chrypka. Nazwa choroby grypa poprzedzona była nazwą influenza, a z epidemji w r. 1918 1919, przyjęła się na oznaczenie tej choroby nazwa „hiszpanka". Opis pierwszych wątpliwych epidemij grypy sięga wieków średnich, jednak wielkiego nasilenia ta choroba nabrała z końcem XIX wieku i początku XX-go wieku. W roku 1918 wybuchła w całej Europie wielka epidemja grypy, najpierw w Hiszpanji, stąd nazwa „hiszpanka", a następnie przeszła do innych krajów Europy, a także i do Polski. Na międzynarodowym Kongresie mikrobiologów w Paryżu znany badacz grypy dr. Pfeiffer, który opisał jej zarazki, wykazał, że grypa od r. 1918 uśmierciła kilka miljonów ludzi, a drugie tyle zmarło wskutek chorób wynikłych z grypy. Widzimy zatem jakie straszliwe było pokłosie tej choroby, gdyż pod względem złośliwości i spustoszenia przewyższa znacznie dawne epidemje cholery i dżumy. Dlatego warto się nad tą chorobą zasta-

odbywa się przedewszystkiem nie tylko w interesie oskarżyciela prywatnego, ale także na jego koszt. Wyrazem tej zasady są postanowienia kodeksu postępowania karnego o konieczności złożenia przez oskarżyciela 20 zł. jako zaliczki na koszty postępowania, które zawsze z tej zaliczki bywają pokrywane, a rzeczą oskarżyciela jest wyegzekwowanie na skazanym ich zwrotu. Jeżeli przeto skazany nie może ponieść kosztów ogłoszenia wyroku w prasie, to albo koszty te poniesie oskarżyciel, albo też wyrok nie będzie ogłoszony. W żadnym bowiem razie Sąd nie może łożyć na pokrycie tego rodzaju kosztów.

Co się tyczy wykonania wyroku skazującego w sprawach honorowych, to należy rozróżnić dwa rodzaje jego egzekucji w zależności od rodzaju egzekwowanych postanowień i od rodzaju organu egzekwującego.

Zasadą jest, że egzekucja wyroków sądowych należy do Prokuratury. Wyjątek stanowi egzekucja wyroków Sądów Grodzkich, którą zarządza ten sędzia, grodzki. który wydał przedmiotowy wyrok. W sprawach honorowych jak wogóle w sprawach z oskarżenia prywatnego sędzia zarządza wykonanie tylko tej części wyroku, która dotyczy kary i opłaty sądowej. Egzekucja reszty orzeczeń wyroku należy do oskarżyciela prywatnego, a odbywa się w drodze roszczeń prywatno prawnych, oparte na zasadach ustalonych przez Ordynację Egzekucyjną. Do tego drugiego rodzaju egzekucji należą koszty postępowania, koszty przyznane przez Sąd oskarżycielowi prywatnemu, powództwo cywilne przez Sąd przyznane i koszty ogłoszenia wyroku w prasie.

Wykonanie orzeczonej wyrokiem kary pozbawienia wolności może Sąd zawiesić skazanemu na przeciąg od 2 do 5 lat. Postanowienie w tym względzie zależy li tylko od uznania Sądu. Kodeks karny podaje tylko pewne wskazówki, a mianowicie, że „warunkowe zawieszenie wykonania kary stosuje się tylko do osoby, co do której — ze względu na jej charakter, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu — przypuszczać należy, że pomimo niewykonania kary nie popełni nowego przestępstwa".

Nie wolno zaś stosować tej instytucji do recydywistów t.j. osób, które w ciągu ostatnich 5-ciu lat były skazane i odcierpiały orzeczoną karę przynajmniej w trzeciej części za przestępstwo popełnione z tych samych pobudek, lub należące do tego samego rodzaju przestępstw, co stanowiące przedmiot rozprawy i wyroku. — Skazanemu za kradzież w ostatnich 5-ciu latach można zawiesić wykonanie kary orzeczonej za zniesławienie, bo i pobudki i rodzaj przestępstw jest zasadniczo różny.

Skutek zawieszenia wykonania kary zależy od tego, czy skazany w okresie zawieszenia (od 2 — 5 lat) popełni nowe przestępstwo, czy nie. W pierwszym wypadku Sąd zarządzi wykonanie zawieszonej kary, a w drugim kara zostanie wykonaną. Sąd może nie zarządzić wykonania zawieszonej kary, jeżeli skazany w okresie zawieszenia popełnił przestępstwo z całkiem innych pobudek lub należące do innego rodzaju przestępstw niż to, za którego popełnienie zawieszono skazanemu wykonanie wyroku kary. Wszystko jednak zależy od swobodnej decyzji sędziego opartej na zrozumieniu wszystkich okoliczności danej sprawy i celowości instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Wykonanie kary grzywny nie pozwala ustawa zawieszać.

W ten sposób przedstawia się obraz postępowania Sądowego w sprawach honorowych naszkicowany w bardzo ogólnych rysach. Zasady tego postępowania wyżej przedstawione dotyczą wogóle spraw skargowo—prywatnych.

Bywają jednak sprawy honorowe, których dochodzenie należy do Prokuratury. Należą tu sprawy honoru Narodu, Państwa i jego organów zewnętrznych oznak, władz i urzędów. — O tem będzie jeszcze mowa.

Tu wspomnieć należy, że zniesławienie i obraza godności osobistej są występkami i jako takie przedawniają się w ciągu lat 5-ciu licząc od daty ich popełnienia. Można przeto skarżyć o nie w tym czasie, bo specjalne przedawnienie skargi prywatnej nie jest znane obowiązującemu prawu karnemu.

C. d. n.

nowić, tembardziej, że i w obecnym czasie choroba ta się szerzy, np. w Rosji sowieckiej w ubiegłym roku zanotowano 45 miljonów zachorowań na grypę i kraj na tę chorobę był zupełnie nieprzygotowany, gdyż był w kraju prawie zupełny brak chininy, która jak „wykazał" uczony berliński dr. Spitta jest leczniczym, specyficznym środkiem w tej chorobie. Obecnie grypa stale nabiera większego nasilenia szerzy się szczególnie w miesiącach późnej jesieni i zimie. W ostatnich czasach we Francji chorowało 60 proc. ludności, w Angli w ciągu jednego tygodnia zachorowało ponad 1.000 wypadków śmierci. W Niemczech zamknięto w wielu miastach szkoły. Wywołana jest przez zarazek mikroskopijnej wielkości znajdowany w wydzielinie nosa, gardła, plwocinie, oraz krwi chorych. Grypa szerzy się od człowieka do człowieka. (zakażenie kropelkowe plwociną podczas kaszlu). Na rozwój i szerzenie się choroby mają wpływ zmiany atmosferyczne, nagłe zmiany klimatu i pogody, które drażnią i osłabiają drogi oddechowe i stwarzają podłoże korzystne dla rozwoju bakterji. Usposobienie do tej choroby jest niemal powszechne. Kobiety zachorowują częściej niż mężczyźni i kobiet umiera z powikłań grypowych więcej niż mężczyzn. Co do wieku to każdy jest podatny na tę chorobę, nawet i dzieci: u ludzi starszych cięższej przebiega.

Okres rozwoju choroby bardzo krótki, około 18 do 48 godzin. Choroba zjawia się nagle wśród pełnego zdrowia, po mniej lub więcej silnych dreszczach, chory uczuwa dotkliwy ból głowy, rozbicie ogólne, ból krzyża, ból suchość w gardle, czasem lekki, suchy kaszel oraz podwyższoną ciepłotę (gorączkę). W lekkich przypadkach stan taki trwa 1, 2 lub 5-ciu dni, rzadko dłużej i przechodzi pozostawiając po sobie mniejsze lub większe osłabienie, katar nosa gardła, nieraz silny kaszel. Takich lekkich postaci grypy jednak nie należy bagatelizować, gdyż mogą nieleczone i lekceważone przeobrazić się w postacie ciężkie, dające zapalenia płuc, lub opłucnej. Dzielenie przypadków grypy na lekkie i ciężkie nie wytrzymuje krytyki, dzisiaj bowiem lekki przypadek grypy przeistacza się jutro lub, pojutrze w niezwykle ciężki i odwrotnie: zaczynający się burzliwie przechodzi nieraz po jednym dniu w krótkotrwałą, kilkudniową grypę.

Najczęściej widywana jest postać kataralna (nieżytowa) dróg oddechowych, w których wysuwają się objawy strony narządu oddechowego. Będziemy wtedy mieli katar nosa mniej lub więcej silny, obok wzniesienia ciepłoty ciała (gorączki) objawów zapalenia gardła, migdałków, nieraz zapalenia krtani i tchawicy i oskrzeli zaznaczonej chrypką. Zajęcie najdrobniejszych oskrzelików zwłaszcza u dzieci może doprowadzić do zejścia śmiertelnego z powodu zapalenia płuc. Do grypy należy zaliczyć również zapalenie opłucnej, której przebieg bywa nieraz długotrwały, a nierzadko i śmiertelny.

Do drugiej postaci należą przypadki grypy, w których na pierwszy plan występują objawy nerwowe, aczkolwiek nie brak i objawów wyżej opisanych. Występują wtedy silne bóle głowy, ogólne osłabienie, brak sił. Do tych objawów wrazie zajęcia opon mózgowych i mózgu, dołączają się nieraz drgawki, utrata przytomności, bezsenność i niepokój.

Do trzeciej postaci grypy zaliczamy przypadki, gdzie dominują przypadłości ze strony przewodu pokarmowego: wymioty gwałtowne, rozwolnienie przy podniesionej ciepłocie ciała. Powyższe postacie często wikłają się wzajemnie, mamy ostre grypowe zapalenie oskrzeli z rozwolnieniem i objawami nerwowemi.

Dok. nast.

Z PARLAMENTU.

Pod koniec sesji parlamentarnej obie izby uchwaliły cały szereg ustaw, między niemi kilka bardzo żywotnych — a praca szła w tempie szybkiem i energicznem.

I tak uchwalono ustawę kartelową: sprawa przedstawia się tak:

W kryzysie obecnym utwierdził się niski poziom cen rolnych i do tego poziomu musi się zastosować całe życie gospodarcze. Dla złagodzenia kryzysu musi nastąpić likwidacja trzech głównych ciężarów, a to: zaległości podatkowych długów rolniczych, sięgających 5 miljardów zł. i wreszcie wysokich cen przemysłowych. Pierwsze dwa zagadnienia zostały już ujęte w osobnych ustawach i rozporządzeniach. Pozostaje zagadnienie wysokich cen przemysłowych. Rozwiązanie tego zagadnienia da się osiągnąć przez nadzór państwa nad kartelami.

Według stanu z lutego 1930 istnieje 64 kartele, które razem tworzą 40 proc. produkcji przemysłowej w kraju i obejmują podstawowe przemysłu surowego.

Polityka cen karteli odbija się na całem życiu gospodarczem. W naszych stosunkach dochodzi tu jeszcze ta ważna okoliczność, że gros naszego przemysłu skartelizowanego oparty jest na kapitale zagranicznym. Musimy mieć na oku, że co roku prawie pół miljarda złotych idzie z Polski zagranicę w postaci procentów, dywidend i prowizyj. Jak na nasze stosunki jest to suma ogromna.

Dopiero uchwalenie tej ustawy da rządowi możność wywierania nacisku na pewne gałęzie przemysłu w celu zapobiegania nadmiernym zyskom Teoretycznie można by pozostawić rzeczy naturalnemu biegowi, ale fakt że w Polsce mamy liczne wygłodzone rzesze robotnicze, nie może na to pozwolić. Jeśli rząd zdecydował się do obniżenia świadczeń socjalnych, to chyba tembardziej staje się zrozumiałem, że nie będzie chciał nadal tolerować wybujałego wyzysku w niektórych gałęziach przemysłu. Mimo pełnego zaufania do spokoju i rozwagi naszego rządu, obowiązkiem naszym jest dać mu do ręki środki potrzebne do przeprowadzenia tego planu i ukrócenia wstrząsów kryzysowych.

Dalej uchwalono ustawę o podatku majątkowym.

Ustawa ma dwa zadania: likwidację dotychczasowego podatku i wprowadzenie nowej jego formy. Ażeby zwolnić życie gospodarcze od ciężarów, których płatnicy dzisiaj nie mogą uznać i skreślić szereg zapisów obciążających hipoteki na rzecz skarbu, rządowy projekt wprowadza nowy podatek zamienny we formie łagodniejszej. Wpływy przewidziane wynosić mają 24 miljony złotych.

Komisja wprowadziła zamiast stałego podatku ograniczenie go do lat 5 we formie skontyngentowanej i zamiast wymiaru opartego na szacunkach, proponuje wymiar oparty na klasyfikacji. Kontyngent tyczy się trzech kategorji płatników, tak, jak w dawnej ustawie.

W artykule I. umarza się część dawnego podatku majątkowego w kwocie 401.308.000 zł. która nie zotsała jeszcze rozpisana — Z zaległości tych przypada na rolnictwo blisko 300 miljonów, a wpłaci ono w okresie 5 lat 50 miljonów grupa przemysłu i handlu zalega z kwotą 84 miljony, a wpłaci 52.5 mil, zł. grupa III. nieruchomości wiejskich zalega z 21.5 milj., a wpłaci 18.5 milj. zł. czyli że w okresie pięcioletnim w zamian za umorzenie tych zaległości wpłynie do skarbu łączna kwota 120 miljonów. Likwidacja odbędzie się we formie zastępczej daniny łagodnej i dostosowanej do dzisiejszych warunków.

Ustawa samorządowa.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła 420 poprawek stylistycznych, zaproponowanych przez senat do projektu ustawy samorządowej.

Z pośród siedemdziesięciu kilku poprawek merytorycznych na wniosek referenta komisja wypowiedziała się przeciwko kilku poprawkom. W szczególności powrócono do zasady bezpłatności urzędu sołtysa. Większość komisji wypowiedziała się przeciwko przyjęciu poprawki, dotyczącej nadania 6 największym miastom prawa o kreślania we własnym statucie zasad ordynacji wyborczej. Przywrócono postanowienie tyczące się dodatków samorządowych dla starostów jako przewodniczących wydziałów powiatowych tudzież przywrócono brzmienie przepisu uchwalonego przez sejm, dotyczącego odpraw dla zawodowych burmistrzów, złożonych z urzędu.

Komisja postanowiła zaproponować łzbie głosowanie nad poprawkami stylistycznemi en bloc.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad wnioskiem klubów opozycyjnych o uchylenie dekretu Prezydenta w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach. Przemawiali posłowie Wierczak (Kl. Nar.), Terlikowski (BB), oraz nacz. wydz. M. S. W. Czapiński, poczem wnioski opozycyjne odrzucono, a referentem na plenum został pos. Terlikowski. Kluby opozycyjne zgłosiły wnioski jako mniejszościowe.

Pamiętamy i o ziemiach zachodnich.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji reform rolnych po referacie pos. Tebinki uchwalono wniosek BB. dotyczący zmiany warunków nabycia niektórych rozparcelowanych gruntów państwowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. Projekt załatwia naglącą potrzebę osadnictwa na ziemiach zachodnich, oraz upoważnia rząd do zmiany warunków uzyskanego przywłaszczenia w złotych na pierwotne warunki, zawarte w markach. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do przedłużenia waloryzacji rent na dwa i pół procent skali dla tych osadników, którzy nabyli osady w okresie od 1 stycznia 1919 do 21 maja 1924 r., płacąc po przerachowaniu marek na złote więcej niż 300 zł. na 1 ha w powiatach zaliczonych do I. okr. ekonomicznego więcej niż 200 zł. w pozostałych powiatach Pomorza i Poznańskiego i więcej niż 100 zł. w powiatach kaszubskich.

Ponadto komisja uchwaliła wezwac rząd do zaniechania pobierania odsetek zwłoki od odraczanych zaległości rentowych. Obecny na posiedzeniu delegat rządu wiceminister rolnictwa Kasiński wyraził w imieniu rządu zgodę na uchwałę.

Kawalerom orderu Virtuti Militari.

Komisja wojskowa zakończyła debatę nad rządowym projektem ustawy o orderze Virtuti Militari.

Omawiano zgłoszone do projektu poprawki.

Przyjęto poprawkę, na mocy której kawalerom Virtnti Militari obywatelom polskim przysługuje prawo do 80 proc. zniżki kolejowej.

Referent zaproponował ważne uzupełnienie do art. 6, a mianowicie, że państwo obowiązane jest dostarczyć kawalerom Virtuti Militari pracę zapewniającą im utrzymanie. Kawalerowie orderu niezdolni do pracy i nie mający odpowiedniego zaopatrzenia otrzymują zaopatrzenie na podstawie ustawy z dnia 11 grudnia 1914 r.

Prośba ze wsi do Duchowieństwa.

Dwadzieścia miljonów chłopów żyje w 95.000 wsi w Polsce.

Siła ta olbrzymia pozostawiona przez wrogów zaborczych i wychowana najgorzej przez całą potęgą wrogich, cesarzów, państw, rządów, wojska, szkół za pomocą ciemnoty, pijaństwa i najpodlejszego zgorszenia na duszy i ciele.

Opatrzność Boża dała Polsce wolność, chłopom równe prawa i wolną św. wiarę.

Wszyscy wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni znają gruntownie siłę kościoła i wiary katolickiej we wsiach i używają wszelkich wysiłków, — ażeby ten lud wiejski oderwać od św. wiary, od księży, od kościoła.

Wprowadzili do wsi polskich za olbrzymie pieniądze 72 kościoły narodowe, rozmaite sekty marjawickie i inne, ale najwięcej powstało „badaczy pisma świętego", którzy nie mogą zbadać swojego życia, a porywają się do zbadania Pisma świętego.

Gazet w żydowskich rękach jest w Polsce niemal 90% przez które to pomoce gazety, książki, broszury, odezwy, tajne ulotki, obrazy, kina, teatry, całą siłą ruszono na wieś do wojny z księżmi i kościołem — Duchowieństwo ma teraz największe zadanie uratować dusze ludu polskiego we wsiach od zatracenia i wywłaszczenia św. wiary.

Żydzi i komuniści przygotowują nawet rewolucję wewnątrz kraju ogłaszają że temu co się dzieje obecnie to winni tylko księża.

We wsiach jest położenie rozpaczliwe, to też tem bardziej potrzeba pomocy uświadomienia pogłębiania wiary i miłości Ojczyzny.

Duchowieństwo musi szybko i gorliwie zająć się chłopami we wszystkich ich sprawach.

Duchowieństwo ma prawo, ma obowiązek i największą siłę, by wszelkiemi środkami i sposobami uratować lud od zatrucia.

Jest wysiłek wielkich Duchów, które przewidują klęskę i upadek narodu. — Najp. Ks. Prymas Hlond i N. Księża Biskupi wzywają naród do poprawy i życia chrześcijańskiego, bo wychowanie ludu wiejskiego przez wiarę św. sprowadzi jego odrodzenie.

Uratować wieś polską, lud polski, mogą tylko księża przez ogólne szybkie zbliżenie się do wsi.

Zbliżenie to nastąpić może przez zakładanie przy każdej parafji ochronki dla dzieci przedszkolnych, zakładanie Stowarzyszeń Młodzieży i kursów pozaszkolnych. Na utrzymanie ochronek i Kół Młodzieży koniecznie trzeba pozakładać sklepy, składy, spółdzielnie i warsztaty pracy oraz Kasy oszczędności.

Wszystkie jednakże przedsiębiorstwa winny być prowadzone pod kontrolą księży.

Wychowanie i pomoc w wyratowaniu z biedy chłopów utrwali ich przywiązanie do księży i kościoła.

Uświadomienie polityczne, narodowe i gospodarcze musi się szybko przeprowadzić przez gazetę "Lud Katolicki".

Gazetę „Lud Katolicki" winien prenumerować każdy ksiądz i po przeczytaniu dać do czytelni Koła Młodzieży.

Gazeta ta jest bowiem najlepszą bronią na ciemnotę, głupotę i szatańskie zbrodnie, „Lud Katolicki" w roku 1930 wysyłany do jednej parafji w 200 egzem. przez miesiąc obalił kościół narodowy i dzięki temu 127 rodzin oszukanych wróciło do św. kościoła.

Gazeta „Lud Katolicki" powinna być w każdym domu i na nią pieniądze powinny się znaleźć!

Sądzę, iż prośba moja odniesie skutek i obije się echem wśród Duchowieństwa całej Polski, które nie poskąpi swej współpracy nad ludem dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Zerwikaptur.

Z teki Chochoła.

Minister a premjer.

Kiedy Wincenty o mało nie wyjechał do Lublina w r. 1918 by zostać ministrem republiki, bo się spóźnił, wszedł na ten temat później w rozmowę z jednym ze swych b. przyjaciół. Ten mu powiedział: „Przecież nie moglibyście być ani ministrem rolnictwa, bo ministrem musi być człowiek fachowy" — „Prowdę godocie — odpar! p. Wincenty — to też nie wziąnem" — (bo się spóźnił).

Gdy został drugi raz premjerem, zaprosił p. F. P. do tego samego stołu — przy sposobności — i rzekł: „Godoleście o ministrze — a jo jestem premjerem" — „Nie sztuka jechać odparł p. F. P. — gdy są dobre konie" —

„E z Wami trudno się dogodać" — Wstał i odszedł zły. — Taka była ich rozmowa.

Ze świata.

Sytuacja w Ameryce uspokojona. Jak było do przewidzenia, sytuacja dolarowa została po objęciu rządów przez prezydenta Rousvelta opanowana. Ustała panika pieniężna, banki zostały pootwierane, zaufanie do dolara zostało przywrócone Złoto, które w przyspieszonym tempie uciekało z Ameryki obecnie masowo wraca. To jest różnica — o czem parę razy pisaliśmy między zacofanym Hooverem, a postępowym Roosevelten. Oby ta zmiana na stolku prezydenta Stanów Zjednoczonych przyniosła dalsze zmiany na korzyść świata i Europy!

Berliński rabin zmarł skutkiem pobicia przez hitlerowców. Onegdaj zmarł w Berlinie rabin Frankel skutkiem ran, zadanych mu przed kilkoma dniami, gdy nacjonal - socjaliści napadli go na ulicy i gwałtownie pobili.

Powstanie w Abisynji. Do Londynu nadeszła wiadomość o powstaniu w Abisynji. Krajowcy z Somali dokonali napadu na dzielnice francuskie, jednakże wojska kolonjalne zdołały przywrócić porządek. Wierni rządowi Abisyńczycy cofnęli się w góry, skąd zamierzają zorganizować tak powstańców.

4.000 ofiar trzęsienia ziemi w Japonji. Ministerstwo spraw wewn. donosi, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi 3.915 ludzi straciło życie lub zaginęło. Na odbudowę zniszczonych okolic rząd wyasygnował 10 miljonów jenów.

Ofiary tornada. Jak z Nashilde (stan Tenessee) uzupełniająco donoszą: Tornado pociągnął za sobą 23 ofiary śmiertelne. Liczba rannych na terytorjum dotkniętem przez tornado wynosi 300 osób. Szkody materjalne wynoszą wiele miljonów dolarów.

Na 75 miljonów dolarów szkód wyrządziło trzęsienie ziemi w Kalifornji. Rzeczoznawcy towarzystw ubezpieczeniowych obliczają szkody, wyrządzone ostatniem trzęsieniem ziemi w Kalifornji na 75 miljonów dolarów, z czego na Long Beach przypada 50 miljonów.

Następca Czermaka w Chicago. Na miejsce zamordowanego nadburmistrza Czermaka rada miejska wybrała radcę miejskiego, demokratę Franka Corra.

Powoli ciągną do „kaizera". Jednem z najświeższych zarządzeń prez. Hindenburga, solidaryzującego się całkowicie z ruchem odrodzenia Niemiec" jest przywrócenie w armji i flocie dawnych barw cesarskich a więc sztandarów i kokard czarno-biało-czerwonych. W Niemczech brakuje tylko jeszcze cesarza a wszystko będzie z powrotem jak było przed historycznym „listopadem" t.j. ucieczką Wilhelma do Holandji.

Sprawca zamachu na prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta, Włoch Zangara, został stracony na krześle elektrycznem.

Co pisze lud?

Z niedalekiej przeszłości.

Wszystko razem idzie teraz przeciw Rządowi tj. endecy, ludowcy i socjaliści. Zapomnieli o tem, jak niedawno obrzucali się wzajemnie oszczerstwami, wymyślali sobie od złodziei od bandytów i tp. ażeby tylko oni mogli dojść do władzy. Dzisiaj widzą opozycjoniści, że dyrektorzy fabryk czy kopalń biorą dużo tysięcy na miesiąc, a czy za czasów rządów Witosa i dzisiejszej opozycji nie było dyrektorów, i czy niebrali tych tysięcy? Czy za czasów sejmowładztwa przedmajowego złodzieji w Polsce nie było? Czy za czasów Witosowej potęgi kartele się nie tworzyły? Kto zorganizował kartel przemysłu naftowego, jak nie p. Szydłowski inżynier poseł i minister piastowy? Kto handlował lasami i kto powydzierżawiał tartaki i lasy państwowe? Kto obsadzał na tłustych posadach partyjników, jak nie ci co dzisiaj wołają, że się źle rządzi? Kto chce się dowiedzieć, jak sobie wytykali wzajemnie błędy niech sobie przypomni, jak socjaliści pisali i publicznie wołali że „marszałek, Piłsudski przepowiedział złodzieji grosza publicznego"! A jak dzisiejsi „zjednoczeni" ludowcy o sobie pisali i wzajemnie prali sobie brudy o tem świadczą roczniki ich pism jak: „Piast", "Wyzwolenie", „Sztandar Chłopski", „Gazeta Chłopska". Wprost zbrodnie sobie zarzucali, ale dziś w zgodzie, bo do władzy trzeba dojść. bo dalsze kłótnie partyjne nic nie dadzą i chłopiby już nie słuchali. Trzeba walczyć z Rządem, i to nie przebierać w środkach, szkodzić, podburzać, denerwować, radykalizować. Tacy opozycjoniści chcą być wychowawcami społeczeństwa. Zarzuca się Rządom pomajowym brak praworządności, jakby za czasów przedmajowych wszystko było praworządne.

Zastanowić się należy, czy ci dawni wrogowie — a dziś przyjaciele od obalania Rządu są zdolni utworzyć rząd lepszy i silniejszy?

Nie są zdolni, bo mają różnice programów i klasowości partyjnej zresztą napewno by się pogryźli o władzę, o teki ministerjalne i stanowiska tłuste — dali już tego przykłady o sobie przed „majem".

Opozycja jest tak długo — jak długo jeszcze będzie kryzys. Gdy się kryzys przewali, resztki opozycji wyparują jak kamfora. Już się kończy ta opozycja „ludowców". Tu i ówdzie jeszcze po ciemniejszych wsiach trzymają się nieuświadomione chłopy tego t. zw. „zielonego" sztandara, bo nie znają prawdziwego oblicza Witosa i resztki macherów politycznych — ale i ci się już kończą. Oby się jak najprędzej skończyła ta cała tragiczna komedja t. zw. „ruchu ludowego" — i zapanował w całym narodzie duch państwowy, bo tego trzeba, gdyż idą może ciężkie chwile — chmury się nad światem zbierają, więc na wszystko musimy być gotowi.

B. piastowiec z pod Tarnowa.

TARNÓW.

Stowarzyszenie chrześcijańskich rękodzielników „Gwiazda" urządziło ku czci Ojca św. Piusa XI uroczysty wieczór we własnej sali dnia 18 lutego b. r.

W krótkich ale serdecznych słowach zagaił p. Pikul, wiceprezes Tow. ten uroczysty wieczór — podkreślając przywiązanie mieszczaństwa polskiego do Kościoła i Stolicy Apostolskiej i wniósł okrzyk ku czci Ojca św., który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Znany chór katedralny wykonał pod kierownictwem prof. Bol. Jabczugi szereg utworów religijnych. — Doskonałe przemówienie o papieżu Piusie XI, przyjacielu Polski, wygłosił Dr. Leszek Dziama. —

Zgrany kwartet smyczkowy prof. Tukacza, Biska, Tabkowskiego i Kucharskiego wykonał kilka utworów muzycznych. — Deklamował uczeń M. Mężyk. —

Na końcu imieniem Ks. Biskupa przemówił do zebranych ks. prałat Dr. Józef Lubelski. — Wieczór był ogromnie miły — nastrój podniosły — w sercach słuchaczów pozostawił głębokie wrażenie. —

Mieszczaństwo odczuło dotkliwie brak na sali przedstawicieli władz — do których wysłano specjalne zaproszenia. —

Po skończonym wieczorze wysłano telegram do Ojca św. z gratulacjami i z hołdem. Dnia 1 marca br. nadesłał Ojciec św. przez Nuncjusza Apostolskiego J. E. ks. Arcybiskupa Marmaggiego na ręce ks. Wal. Chrobaka prezesa „Gwiazdy" następujący telegram:

„Życzenia, które złożyliście Ojcu św. z okazji jedenastoletnich rządów na Stolicy Piotrowej, były Mu bardzo miłe, jako dowód dawnego waszego przywiązania do Stolicy Świętej. — Ojciec św. dziękując za nie — z ojcowskiego swego serca śle na ręce Twoje — Tobie i ukochanemu stowarzyszeniu „Gwiazda" błogosławieństwo jako zadatek wszelkiej pomyślności od P. Boga. —

Sprawy gospodarcze.

Uprawa maku.

Dzisiaj gdy rolnik głowi się nad tem, jak wydobyć większy dochód ze swego gospodarstwa, często wskazane będzie obsiać pole jakąś inną rośliną, za którą często można otrzymać znacznie lepszą cenę, aniżeli za zboże.

Do jednej z takich roślin należy mak siewny, albo ogrodowy, który zawsze chętnie bywa nabywany bądź przez piekarzy i cukierników, bądź przez fabryki na wyrób pokostu, oleju i tp.

Mak dużych wymagań co do gleby nie stawia, na bardzo wszakże lekkich ziemiach i

ciężkich iłach uprawiać go nie warto. Lubi ziemię w dobrej i starej sile nawozowej, najlepiej zatem udaje się na okopowych, po których należy w jesieni dać głęboką orkę. Wymagający jest mak co do obfitości pokarmów, opłaci się zatem dać nawozy sztuczne, zwłaszcza azotowe (azotniak przed siewem i saletrę chorzowską pogłównie) i fosforowe.

Wysiewa się maku niewiele, wystarczy 1 — 1 1/2 kg. na morgę. Na większych przestrzeniach siać należy siewnikiem rzędowym. Pamiętać należy, że rzutem ze względu na późniejsze pielęgnowanie maku siać nie można, na małych zatem przestrzeniach siać można w rowkach podłużnych zrobionych znacznikiem. Znacznik taki każdy gospodarz może sobie sporządzić sam. W tym celu należy w kawałku grubego drąga długości półtora metra porobić świdrem otwory, w otwory, w które wbija się zaostrzone z jednego końca zęby, tak aby zęby te wystawały na jakieś 10 cm. Do drąga przymocowuje się dyszelek z poprzeczką, za którą ciągnie się znacznik, uważając, aby rowki, które żłobią zęby tego narzędzia były możliwie równe.

Do nasienia należy dosypać 3 razy tyle suchego piasku, dobrze wymieszać i siać, sypiąc ręką nasienie do zrobionych rowków. Siew wypadnie wtedy równo. Po wysianiu nasienia należy grabiami przykryć rowki ziemią i przyklepać rowek, odwracając grabie zębami do góry.

Siać należy jak najwcześniej, jak tylko można wejść na pole, pamiętając, że mak wymaga do dojrzenia około 5-ciu miesięcy. Przymrozków młody mak nie obawia się, ale gdy przy ciepłej pogodzie wschodzi do 10 — 15 dniach, to przy chłodnej, nieraz dopiero po miesiącu.

Nasienie maku należy przykrywać płytko, na 1 cm. Rzędy, a więc i zęby na znaczniku powinny być oddalone od siebie o 40 — 50 cm.

Gdy mak cokolwiek podrośnie, należy dokonać przerywki, a gdy jeszcze podrośnie więcej, należy przerwać po raz drugi, tak aby rośliny jedna od drugiej były oddalone o 15 — 25 cm. Jeżeli grzędy są rzadkie, to rośliny można zostawić gęściej w rzędzie. Wystrzegać się należy zbytniego zagęszczenia, gdyż wtedy będzie dużo liści, a mało makówek. Przy przerywce należy uważać, aby nie naruszyć korzonków rośliny którą się ma zostawić, w tym celu należy lewą ręką roślinę tę przytrzymać, a prawą usunąć te które są zbyteczne. Przy pieleniu i wszelkich czynnościach nie pozwalać siadać na ziemi, gdyż roślinki maku są kruche i łatwo się łamią. — Wszystkie te prace winny być wykonane stojąco Po drugiej przerywce należy mak motykami obsypać. Saletrę sypać ostatni raz po drugiej przerywce. Ziemia zawsze powinna być czysta i pulchna.

Na małych przestrzeniach mak najlepiej sprzątać w ten sposób, że wyrywa się go z korzeniami, wiąże przez słomą w małe snopki i ustawia w dziesiątki, w których dosycha. Jeżeli kto posiada miejsce przewiewne pod dachem, to dobrze jest mak w niem dosuszać, ponieważ pod niebem otwartem podczas dżdżystej pogody mak dojrzały może w makówkach skiełkować i wówczas nikt go nie kupi. Dojrzałość maku poznajemy po tem, że ziarenka jego przy potrząsaniu wydają charakterystyczny chrzęst. Przetrzymać go na pniu zbyt długo nie można z obawy przed skiełkowaniem.

Mak u nas uprawiany bywa w dwóch odmianach: z główkami otwartemi, mniej wymagający i plenniejszy, i bardziej wymagający z główkami zamkniętemi.

Ponieważ pierwszy łatwiej się osypuje i jest nader uciążliwy przy sprzęcie, przeto zaleca się hodować raczej mak drugiej odmiany, t. j. z główkami zamkniętemi.

Kwiaty maku chętnie są odwiedzane przez pszczoły, które zbierają z nich tak zwany pyłek czyli percnę, niezbędną do wychowania młodego pokolenia pszczół.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na Łańcuch prasowy 5 zł. i uprzejmie zapraszam Ks. Kan. Florka, właść. dóbr F. Kosturkiewicza, kier. szkoły P. Myszkę, kier. szkoły K. Jęczalika — Filipowice p. Zakliczyn n. Dun. Ks. Kan. Gołębia, Ks. Tad. Robaka — Czchów, Ks. Prob. J. Supersona — Tymowa, Ks. Prob. Fr. Okońskiego — Iwkowa, kier. szkoły Łabnę Wesołów p. Zakliczyn n.D., kier. szk. Wolszczaka — Ruda Kameralna p. Paleśnica, lekarza pow. Dr. R. Lica, prof. J. Erbena, Prof. R. Christoffa, Prof. M. Ponurskiego — Ropczyce, lekarza Dr. J. Erbena — Wielopole Skrzyńskie, nacz. gminy Wł. Kawę — Nawsie p. Wielopole Skrzyńskie.

Tadeusz Myszka naucz. gimn.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3zł. W tekście i przed tekstem 2 raz drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".

Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.